

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerachunek miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. : 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe w P. K. O.
 Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
 Nekrologi 30 " " "
 Nadesłane po tekście 30 " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 2000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Smierć Kosi polityków sowieckich



L. Krassir

MOSKWA, 29.11. (ATE) Urna z popiołami Krassina przybędzie do Moskwy 1 grudnia. Krassin zostanie pochowany w Kremlu. Popioły jego zostaną wmurowane w ścianę naprzeciwko Frunzego. Na spotkanie delegacji wyjechała specjalna komisja na granicę rosyjską, na której czele stoją Stiakoff i Hanecki. Podczas wmurowania urny artylerja ma dać określoną ilość salw.

Rada finansowa.

Powstanie na mocy dekretu z r. 1919

Min. skarbu p. Czechowicz pragnie powołać do życia radę finansową, przewidzianą dekretem z roku 1919, a dotąd nie zorganizowaną.

Rada składać się ma z 6-ciu członków i być organem opiniodawczym przy ministrze skarbu.

Nowi członkowie Rady prawniczej

WARSZAWA, 29. 11. (PAT). Decyzja Prezydenta Rzplitej z dn. 22 b. m. zostali mianowani radcami zwyczajnymi rady prawniczej: prezes sądu apelacyjnego w Warszawie Leon Supiński oraz prezes sądu apelacyjnego w Wilnie Resytut Sumoruek.

Dolar budżetowy równy 9 złotym

Min. skarbu rozesało wczoraj do centralnych instytucji państwowych okólnik, w którym wskazuje że przy obliczaniu przewidywanego budżetowego na I kwartał 1927 roku dla wydatków w walutach obcych przyjęto kurs dolara — 9 złotych.

Płace rzesz pracujących są niskie

ale mimo to rząd nie wprowadzi mnożnej drożyznianej

Tak oświadczyli wicepremier Bartel i min. Czechowicz

Pos. Zareba (PPS) wyraża niezadowolenie z konferencji pracy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Konferencja pracy w prezydium rady ministrów skończyła się wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem.

P. wiceminister Bartel w odpowiedzi na postulaty przedstawicieli związków pracowniczych odpowiedział:

— Doskonale rozumiem ciężką położenie klasy pracowniczej, rozumiem, iż płace pracowników fizycznych i intelektualnych są o wiele za niskie dla prowadzenia spokojnego zabezpieczonego życia, jednakże stwierdzam, iż wprowadzenie mnożnej zastosowanej do wskaźnika drożyznianej, jest niemożliwe ze względu na równowagę budżetową. Rząd, niestety, nie może wobec tego zgodzić się na utrzymanie zasady mnożnej.

Poseł Rymar ostro wystąpił przeciwko kupiectwu i przemysłowi, twierdząc, że sfery te wyzyskują w sposób bezczelny ka-

żdą podwyżkę plac urzędniczych, podnosząc natychmiast ceny towarów na rynku.

Minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz zapewnił w imieniu rządu, że rząd zachowa wszelkie zdobycze socjalne wywalczone przez siery robotnicze.

Minister skarbu p. Czechowicz w rzeczowym wywodzie potwierdził oświadczenie p. wicepremiera Bartla o niemożności wprowadzenia mnożnej.

Odpowiadając na wysunięty przez siery pracownicze postulat, aby zwiększenie wydatków na pensje urzędnicze pokryć w drodze zwaloryzowania podatków bez pośrednich, p. minister Czechowicz oświadczył, że jest to niemożliwe ze względu na stan „gotówkowy” wyczerpanego społeczeństwa.

—Nasz wielki kapitał jest bez kapitału. Waloryzacji i ściągnięcia podatku majątkowego żaden rząd nie potrafi dokonać!!

Pikantne szczegóły

Z niedzielnej konferencji pracy

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Z konferencji pracy w prezydium rady ministrów dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

Wielkie wrażenie wywołała mowa posła Diamanda, który wskazywał, że wysiłki rządu w kierunku oddzielenia prac gospodarczych od polityki nie dały żadnego wyniku.

Pierwsze konferencje gospodarce mianowicie z przemysłowcami i rolnikami dały w wyniku trzy nowe partje, partje polityczne, a nie ekonomiczne. Cel jest więc nieosiągnięty. Na mowę posła Diamanda nikt z rządu nie replikował.

W czasie przemówienia min. Kwiatkowskiego zaszedł incydent następujący:

Min. mówił, że będzie musiał dokonać cesarskiego cięcia.

Przerwał mu w tem miejscu p. Diamand, mówiąc że dość już jednego akuszerza w rządzie — mianowicie w min. spraw wewnętrznych.

Robotnicy niezadowoleni

— Z tej maki chleba nie będzie — odpowiedział poseł Zaremba (P. P. S.) na pytanie — jakie wyniki dała narada rządu z przedstawicielami sier robotniczych.

— Najważniejszą sprawę — urzędników państwowych — skreślono z porządku obrad. W innych sprawach, niemniej ważnych dla świata robotniczego, rząd unikał wyrażnych decyzji.

„Jedynie — mówił dalej poseł Zaremba — minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz dawał wyczerpujące wyjaśnienia, dotyczące społecznej polityki rządu.

— Nieprzyjemnym momentem podczas konferencji pracy były wystąpienia p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, które wywołały wśród zebranych słowa oburzenia i gorących protestów.

Wykradzenie 10 więźniów politycznych

Po krwawej walce ze strażnikami

WROCLAW, 29. listop. (Pat.) W nocy z niedzieli na poniedziałek dwaj nieznanymi mężczyźni, uzbrojeni w rewolwery, napadli na więzienie śledcze w Lubicach i wtargnąwszy do wnętrza, stoczyli formalną walkę z broniącymi im dostępu dwoma strażnikami, z których jeden został zastrzelony,

a drugi obezwładniony i zamknięty w izbie strażniczej. Sprawcy napadu wylamali następnie drzwi prowadzące do celi i zwolnili 10 więźniów politycznych wspólnie z nimi zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana strażami policja nadbiegła i rozpoczęła poszukiwania.

Triumf jeźdźców polskich w Ameryce.

NOWY JORK, 29. 11. Zawody hippiczne zakończono.

W dziesięciu konkursach polacy zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą.

Drużyna polska zdobyła wspólnie, wielki Puchar Narodów, por. Szoeland prócz tego indywidualnie otrzymali srebrny puchar.

Jeźdźcy polscy wracają do kraju natychmiast.

Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia.

4-go grudnia 1926 o północy NAWROT POWSZECHNY Weście z Cegielnianej.

Król rumuński nie ma raka

Następcą tronu jest ks. Michał

BUDAPESZT, 29 listop. (PAT). Ze względu na sprzeczne wiadomości co do stanu zdrowia króla rumuńskiego zwróciła się redakcja pisma „Magyakiroszag” do tułtejszego poselstwa rumuńskiego, które udzieliło następujących informacji:

Król Ferdynand jest faktycznie chory, lecz nie na raka. Stan jego zdrowia się polepszył. Nie wiadomo, czy operacja będzie potrzebna. Kwestja następstwa tronu została uregulowana uchwałą parlamentu, na mocy której z powodu abdykacji ks. Karola pretendentem do tronu rumuńskiego jest małoletni syn jego, Michał. Ze względu na jego małoletniość będzie sprawowała rządy rada regencyjna, której członkami będą: prezes najwyższego trybunału sądowego, patrijarcha oraz ks. Mikołaj.

Wywiad z królową Marią rumuńska-- regentką

LONDYN, 29.11. „Daily Mail” przynosi wywiad z królową Marią rumuńską, wracającą na okręcie „Berengaria” do Europy.

Królowa podobno dała do zrozumienia, iż po powrocie do Rumunii będzie ogłoszona regentką.

Nauczyciele otrzymają podwyżkę od 1 stycznia 1927

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja wicepremiera Bartla z ministrem Czechowiczem w sprawie unormowania plac nauczycielstwa szkół państwowych, które to płace zostały znacznie obniżone przez t. zw. ustawę sanacyjną. Jak się dowiadujemy, wicepremier Bartel wystąpi z inicjatywą podwyższenia plac nauczycielskich już po- czynając od dnia 1 stycznia 1927.



Sezon muzyki rosyjskiej

„Opera russe de Paris”

Paryż, w listopadzie.

Naogół sezon koncertowy do tej pory jest wyjątkowo blady... Na horyzoncie muzycznym ani jednego prawie poważnego wydarzenia... Na tle tak bezbarwnego sezonu — pierwsze wykonanie w Paryżu opery Rymskiego-Korsakowa „Sadko” — stało się wielką sensacją. Opera wykonana została jako koncert, przez zespół „L'opera russe” w sali Gaveau, pod batutą Agreniewa - Slavianskiego z udziałem solistów i chórów rosyjskich i orkiestry Padeloup. „Opera russe de Paris” została założona w czerwcu tego roku i na czele tej organizacji prócz Agreniewa stanęli: znany organizator rosyjski baron Drixen i impresario paryski: Marcel de Valmalete. Pierwszym występem tego zespołu było koncertowe wykonanie „Księcia Igora” Borodina (pierwsze w Paryżu). Opera zyskała od razu olbrzymie powodzenie i została wykonana trzy razy z rzędu przy wypełnionej po brzegi sali. Wśród solistów największe powodzenie miała Nina Koszyc w roli Jarosławy i Możuchin w roli księcia Halickiego.

„Igor” został powtórzony kilkakrotnie w tym sezonie z takim samym powodzeniem, następnie zaś, 19 października nastąpiło pierwsze również w sali Gaveau. Opera R. Korsakowa odczuła znacznie więcej brak wystawy scenicznej: akcja, niż opera Borodina, której muzyka nie przestaje trzymać w napięciu słuchacza od początku aż do samego końca. Muzyka „Sadko” zaś nie jest jednakowej wartości i zawiera okresy dość blade i mało ciekawe bez akcji: wystawy. Nie zważając na to, opera odniosła wielki sukces.

Agreniew nie należy do pierwszorzędnych kapelmistrzów, posiada dość prymitywną technikę ruchów i nie zawsze wyczuwa należyte tempo, lecz zna się na chórze, dyryguje na pamięć i wielkim swoim temperamentem zapala wykonawców i orkiestrę. Wśród solistów na pierwszym miejscu, jak zwykle, Nina Koszyc, w partii morskiej królowej. Nie słyszeliśmy dotychczas tak wspaniałego wykonania tej partii. Ta, nie mająca sobie obecnie równych, śpiewaczka, jest tak samo nadzwyczajną w operze, jak i w koncercie kameralnym. Bardzo muzykalnie i bez żadnych efektów zewnętrznych odtworzył arję kupca hinduskiego, tę znaną na całej kuli ziemskiej młody tenor Leonow; doskonałym kupcem weneckim był Braminow, pierwszorzędny baryton; niezłą żoną Sadko — Tichonowa, natomiast nie był zupełnie na miejscu były tenor opery petersburskiej — Poziomkowski, któremu partja Sadko — zupełnie nie leży w głosie. Chór i orkiestra brzmiały doskonale, ogólny poziom artystyczny — pierwszorzędny. „Sadko” została już wykonana trzy razy przy wysprzedanej sali.

Opera rosyjska znów robi się bardzo modną w Paryżu. Przypominają się czasy przedwojenne, kiedy sezon opery rosyjskiej Diaghilewa ściągali „cały Paryż”. Należy podziwiać emigrację rosyjską, która bez żadnych prawie środków zdobyła zorganizować tak pierwszorzędne przedstawienia artystyczne. Wskazaniem jest „Opera russe de Paris”. Muzyka rosyjska nie umierała na obczyźnie i coraz więcej w niej miejsce wśród narodów zachodnich.

„Partijnictwo” i odrodzenie naszych partyj

Słuszne narzekanie na istniejące nasze marne partie zbyt często łączy się z nierealnym zgoda życzeniem, iżby partji wcale nie było i całe społeczeństwo stanowiło jednolitą i zgodną całość. Ten nieziszczalny postulat jest prosto idealizacją bierności, gdyż tylko w bezczynnie zbiorowym ogół, złożony z różnych formacji społecznych, może w bezkrytycznych ocenach stanowić podobiznę zgodnej niezróznicowanej jedności.

Kto nie jest zwolennikiem bierności i zabagnienia życia politycznego, ten musi się zgodzić z istnieniem partji, jako normalnym i nieuniknionym obiwem tego życia. A toli bywa często i właśnie fakt taki zachodzi u nas, że istniejące partje nie odpowiadają ani głoszonemu przez siebie programowi potrzebom zbiorowym, że powstają w innych zgoda warunkach i trzymają się jedynie bezwładnością ogólną i interesem tych, którzy czerpią z nich dla siebie znaczenia i władzę. Partje nasze są oddawna przeżyte i przywódcy ich zdają sobie z tego sprawę. Na praktyczną pracę rekonstrukcyjną, która nawet już stworzyła zawiązek stronnictwa, nie umiała jednak wskazać mu własnej dro-

gi i okazuje skłonność powrotu na stare szlaki. Czytaliśmy w jednym z programowych artykułów owego stronnictwa, że nawiązuje ono do łączności z dawniejszymi realistami t. j. z byłym stronnictwem polityki realnej.

Otóż stronnictwo to było klasycznym pokładem jałowości i nędzy umysłowej, jaka panowała u nas w czasach niewoli i stanowiło nieuniknioną klątwę partji, stojącej na gruncie legalnym. Mniemaną zwolennicy „polityki realnej” na żadnym punkcie swego programu nie stykali się z rzeczywistością. Gdy endecy w latach po wojnie japońskiej wystawili programowe hasło autonomji, realności, uważając je za zbyt śmiałe, przeciwstawili mu stopniowe zdobycze narodowe, które jakoby można było ich metodami uzyskać.

Szkoda dzisiaj tracić słów na krytykę tego programu i całego tego „realizmu”, z którego żadna odrobina nie nadaje się do naszych czasów i potrzeb. Już na tem miejscu wyrażaliśmy zdanie o próbie uzgodnienia w nowej partji interesów rolniczych i przemysłowych — próbie z góry skazanej na niepowodzenie.

Tym próbom powinna być po-

żyć koniec samodzielna organizacja żywiołów mieszczańskich, nie idąca na pasku większej własności. Nic wszakże o takiej organizacji nie słyszemy a istniejący Lewiałan jest raczej za konstynuowaniem abstynencji politycznej, niż za jej porzuceniem. To wszystko może jeszcze uratować endecję która trzyma się tylko biernością warstwy ziemiańskiej i oraz mieszczaństwa, i która musiałaby ustąpić już z widowni, gdyby we właściwych środowiskach z tą biernością zerwało.

Partje lewicowe również są w upadku lub przechodzą kryzys. Co do „Wyzwolenia”, to po szeregu secesji i rozłamów, stanowi ono zaledwie część dawniejszej partji, a i ta część nie stanowi żadnej spójnej całości i jest raczej tą pozostałością, która się jeszcze nie zdążyła rozsypaną. W ciągu ostatniego roku „Wyzwolenie” było wciąż tym X-em, o którego postawie nikt nie umiał powiedzieć coś określonego, ani przewidzieć jego głosowania. Nieuleczalna degeneracja „Wyzwolenia” jest poniekąd naturalnym skutkiem historii jego powstania, i niedość głębokiego i starannego przeoranja gruntu, na którym cała ta organizacja wy-

rosła i weszła do życia politycznego.

PPS., ma w swej trzydziestoletniej z górą działalności świetne karty i wielkie zasługi. Ten kapitał moralny stanowi dzisiaj siłę partji i podstawę jej jedności. Nie ulega jednak wątpliwości, że liczne błędy taktyczne osłabiły w ostatnich latach stanowisko partji a nawet zagroziły jej jedności. O błędach tych wiadomo powszechnie; nie ukrywają ich członkowie klubu sejmowego, gdy jest mowa o taktyce partji, napomyka o nich nawet jej organ urzędowy. Wybory w kasie chorych przyniosły jej nowe wymowne ostrzeżenie... Wielki kapitał moralny oraz znaczny zapas żywotności, spoczywający w partji, uchroni ją zapewne od rozbitcia i rozkładu, ale konieczna jest dla niej gruntowniejsza sanacja, która weleje w nią nowe siły i pozwoli jej sprostać nowym, bynajmniej nie łatwym zadaniom... Można stanowczo stwierdzić, że ciężar naprawy ustroju państwowego spoczywa obecnie na barkach lewicy. Oby go mogła i umiała utrzymać.

J. Mazurski.

„Cherchez la femme!” Sensacyjne rewelacje w aferze Garibaldiego

Krótkie telegraficzne wiadomości doniosły że w miejskiej willi Ricciottiego Garibaldiego francuska policja odnalazła dokumenty stwierdzające, że odgrywał on rolę w organizacji pierwszego zamachu na życie Mussoliniego, rozgłoszonego spisku powsta socjalistycznego Zaniboniego, w którego mieszkaniu wykryto całą niezwykle efektowną i „piekielną” instalację przeznaczoną jakoby dla pozbawienia życia szefa faszystów w chwili jego przejazdu pod oknami lokalu „zamachowca”. W ten sposób można uważać, że w każdym razie ten z pośród rozgłoszonych włoskich zamachów był dziełem prowokacji

Lecz z odkryciem doniosłych dokumentów łączy się także inna nagła sensacja skandalicznej afery. O sensacji tej znajdujemy obszernie relacje w prasie paryskiej. Dotyczy ona osoby którą dotychczas uważano zawsze za prawą małżonkę Ricciottiego Garibaldiego i która w willi nicejskiej przechowywała kompromitujące dokumenty. Panięskie nazwisko rzekomej pani Garibaldi brzmi Lucja Della Rosa. Obecne legalne nazwisko — Ferrante... albo Leroux, gdyż, jak zapewnia „Humanite”

rzekoma małżonka Ricciottiego Garibaldiego pozostaje w stanie białym.

Burzliwa historia dotychczasowego jej życia, według danych zebranych dotychczas przez francuską policję, przedstawia się następująco:

Urodziła się w Neapolu, jako dziecko ubogiej rodziny. W dwudziestym roku życia poślubiła również ubogiego młodzieńca nazwiskiem Ferrante. Po obderzeniu go dwójkiem dzieci zbiegła do Francji i w roku 1910 zaangażowana została do jednego z nocnych „Cafe-chantant” paryskich, jako śpiewaczka i gitarzystka.

Pewnej nocy, czy też pewnego poranku do tego stopnia przypadała do gustu sekretarzowi poselstwa rumuńskiego, p. Statesku, że awansował ją na nielegalną towarzyszkę życia, wkrótce zawiązał do Rumunii, potem do Rosji wreszcie do Rzymu. Był to rok 1912, gdy Garibaldi powracał z powojennej wojny bałkańskiej, w której służył jako ochotnik, — i został otoczony aureolą rekla-

mowej chwały, która już wtedy kazała w nim widzieć odnowiciela wielkości, niezapomnianego nazwiska jego dziada Józefa... Reklama przedewszystkiem przyniosła mu imponujące powodzenie w świecie pięknej. Wtedy to nawiązał on stały stosunek z panią Ferrante, nie rozrywając przez to w-

łóż, jakie łączyły ją z rumuńskim dyplomata.

W roku 1915 umarł p. Statesku, pozostawiając swej wieloletniej przyjaciółce znaczny majątek. Pani Ferrante pozostała przy boku Ricciottiego Garibaldiego. Bardzo szybko przeżyła jej przeszłości uległy kompletnemu zapomnie-

niu. Ricciotti prezentował ją wszędzie jako słubną swą małżonkę... Dzisiaj okazuje się, że była ona w każdym razie czemś więcej, niż tylko jego „połowicą”. Policja francuska uważa za rzecz pewną, że domniemana pani „Garibaldi była współniczką Ricciottiego przynajmniej w części jego odstępczych politycznych — policyjnych machinacji.

W tym charakterze odbywała częste podróże między Francją i Hiszpanją i nieraz odbywała długie „wypoczynki” w państwie Primo de Rivery.

W czasie jednego z takich wypoczynków zaprzyjaźniła się z przywódcą republikańskiego ruchu hiszpańskiego posłem Leroux i, jak twierdzi „Humanite”, wstąpiła w najzupełniej legalny z nim związek małżeński, jak piszą inne dzienniki, nawiązała z nim tylko stały stosunek nieoficjalny, prawdopodobnie z wiedzą, może nawet w myśl instrukcji Ricciottiego. Badając ten okres życia i czynów pani Ferrante dochodzenia policyjne natrafiły na ślad nowego sensacyjnego faktu, który, zdaje się o skandalicznej aferze. Oto miano stwierdzić, że

Lucja Ferrante w imieniu Ricciottiego Garibaldiego zadenuncjował przed Primo de Rivera katalońskich powstańców z Paryża.

To właśnie miało być punktem wyjścia afery pułkownika Macis i aresztowania jego oraz jego współpracowników w Paryżu.

Podając te wszystkie informacje dzienniki paryskie zwracają uwagę na szereg ciemnych jeszcze choć bardzo interesujących momentów, jakie następcza skandalicznie zdemaskowanie „pni Garibaldi”. Momenty dotyczące tajnych stosunków policyjno-politycznych między Włochami i Hiszpanją i tego, co w tych stosunkach mogłoby być interesować Francję, nawet — tak podsuwają niektóre dzienniki — wręcz dotyczyć mają spraw francuskiej obrony narodowej.

Dodać należy że sama pani Ferrante zaprzecza kategorycznie wieściom o węzłach, mających ją łączyć z posłem Leroux, nie wypowiadając się jednak co do innych spraw swojego życia.

Dwuwiecze Guliwera



Jonathan Swift, autor „Podróży Guliwera”

Powrót p. dyr. Gliwica

W poniedziałek, dnia 29 b. m. wraca do kraju dyrektor Banku Przemysłowego p. b. min. p. H. Gliwica.

Po przybyciu p. Gliwica, kwe-

stia sfinansowania udzielanej przez rząd turecki koncesji na składy kontynjensowe wzdłuż kolei Bagdad - Anatolijskiej ma być ostatecznie rozstrzygnięta.

Choroba vice-premiera p. Barfila



WARSZAWA, 30.11. (PAT) P. wiceprezes rady ministrów K. Bartel zaniemógł i do czasu wyzdrowienia nie będzie opuszczał swych prywatnych apartamentów.

Przeciwko wyjazdowi min. Zaleskiego do Genewy wystąpi poseł Niedziałkowski

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym wiceprezes komisji do spraw zagranicznych, poseł Niedziałkowski czynił raz jeszcze wysiłki, aby zwołać posiedzenie komisji do spraw zagranicznych z udziałem min. Zaleskiego, przeciwko jego wyjazdowi do Genewy. Jak słyszeliśmy wysiłki te zostały bezskuteczne.

Min Zaleski wyjedzie dnia 1-go grudnia, a obowiązki jego w M. S. Z. już obecnie pełni podsekretarz stanu p. Roman Knoll.

Kornelowi Makuszyńskiemu przyznano nagrodę literacką

WARSZAWA, 28.9. (PAT). W dniu 28 listopada r. b. sąd konkursowy nagrody literackiej min. w. r. i o. p., złożony z pp.: Breitera, Grubińskiego, Dębickiego, Lorentowicza i Rogowicza, uchwalił przyznać nagrodę na rok 1926 w kwocie 5.000 zł. Kornelowi Makuszyńskiemu za dzieło „Pieśń o ojczyźnie“.

W sprawie przyznania nagrody literackiej M. W. R. i O. P. p. K. Makuszyńskiemu dowiadujemy się że nagroda została przyznana większością 3 głosów przeciwko 2.

Instrukcja dla delegacji polskiej w Berlinie.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów które miało m. in. ustalić nowe instrukcje dla delegacji polskiej w Berlinie, zostało odwołane. Dany następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Posel Prager gotuje mowę przeciwko min. Meyszowiczowi

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu dzisiejszym zbierze się komisja budżetowa sejmku. Przed południem rozpatrywany będzie budżet ministerstwa sprawiedliwości. Spodziewane jest ostre wystąpienie p. Pragera (PPS) przeciwko min. Meyszowiczowi

Po południu komisja przystąpi do budżetu rent i emerytur.

1, 2 i 3 grudnia obradować będzie komisja administracyjna o projektach samorządowych.

2-go grudnia odbędzie się posiedzenie komisji morskiej sejmku.

Z marzeń ściętej głowy

Jak sobie Niemcy wyobrażali wynik wojny

Świeżo ukazał się w Berlinie nowy tom dokumentów, wyciągniętych przez admirała Tirpitz z archiwów ministerstwa marynarki, których tom pierwszy p. t. „Polityka Niemcy w wojnie światowej“ zjawiał się jeszcze w r. 1924. Zasadniczym momentem pierwszego tomu była teza, że antagonizm anglo - niemiecki w latach poprzedzających wojnę nie był wywołany gwałtownym wzrostem floty niemieckiej, lecz konkurencją handlową obawą Anglii „zdystansowania“ przez niemiecką ekspansję ekonomiczną.

W drugim tomie Tirpitz podtrzymuje inną tezę, bardzo silnie zamarkowaną zwłaszcza w popularnym wydaniu jego wspomnień, że był on od początku wojny zdecydowanym stronnikiem zaangażowania do walki całej floty i że ten projekt upadł wskutek niejedności w komendzie morskiej i dzięki sprzeciwom szefa głównego sztabu morskiego admirała von Pohla.

„BAJKI CUDOWNE, BAJKI CZAROWNE“ O WARUNKACH POKOJU.

Opublikowane dokumenty tezy powyższej nie stwierdzają, przyczynając również oświadczeniu Tirpitz, jakoby nie był on zwolennikiem

bezwzględnej akcji łodzi podwodnych.

Wiadomo dziś powszechnie, że i admirał Tirpitz i cała miarodajna opinia niemiecka parla do walki „a outrance“ i do pokoju z aneksjami. Między innymi Tirpitz sam ogłasza bardzo ciekawy, a znany już poczęści memoriał Erzbergera, w którym żądał stałej przewagi militarnej Niemiec na kontynencie, oraz aneksji Cherbourg'a i wysp anglo - normandzkich.

Pisał on między innymi: „Niemcy nie mogą tolerować w naszym ciągu na swojej granicy tak zwanych „państw neutralnych“, które nie są dość potężne, aby móc bronić swej neutralności, i nie posiadają dość stanowczej woli, aby pozostawać neutralnym.“

„Powtórnie koniecznym jest uwolnić się od niemożliwej dla Niemiec opieki angielskiej we wszystkich kwestjach polityki światowej... Trzecim celem jest zniszczenie kolosu rosyjskiego... I dla tych to widoków Niemcy wstąpiły do tej walki bez precedensów.“

„Jest bezwzględna koniecznością, aby Niemcy otrzymały najwyższą dyktando militarną na całym terytorjum belgijskim i na całym pobrzeżu francuskim od Dunklerki do Boulogne. Koniecznym jest również dla Niemiec posiadanie wysp angielskich u pobrzeża normandzkiego przed Cherbourg'em. Tylko w ten sposób naród niemiecki uwolni się od pułapki morza Północnego, będzie miał wolny dostęp do morza światowego

nie będzie potrzebował obawiać się represji angielskich ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju. Francja musi zrzec się pobrzeża, o którym wyżej mowa; musi ustąpić na korzyść Niemiec górnicze okręgi Lotaryngii francuskiej; oraz powinna być zobowiązana do skasowania swoich twierdz pogranicznych.“

ROZMOWA DWÓCH MĘDR-CÓW—POLITYKA I BANKIERA

Do najciekawszych dokumentów zawartych w drugim tomie pomienionej pracy Tirpitz należy wywołanie rozmowy, jaka miała miejsce 24 sierpnia 1914 roku w ministerstwie marynarki między admirałem von Capelle, reprezentantem von Tirpitz i panem von Gwinner, dyrektorem „Deutsche Bank'u“. Oto jej streszczenie:

Capelle: Lichnowski powiedział wczoraj, że Anglia tak się obawia o swój handel, że z tej racji po upływie pewnego czasu będzie chciała zakończyć wojnę

Gwinner nie sądzi aby można było liczyć na to i uważa, że jeżeli po rozbiciu Francji zdarzy się okazja do zawarcia możliwego pokoju, to nie należy jej odpychać... „Nie znieśmyśmy dłużej wojny... Wyjdziemy z niej militarnie zwycięzcy i ekonomicznie pobici. Możemy istnieć możliwość otrzymać pokój od Anglii, bo rychło cały

świat zostanie bankrutem, co pozostawi ją nabywców i dotyka najwrażliwszej jej struny... Gdyby tak się stało nie można stracić takiego momentu. Również nasza flota nie powinna być wciągnięta do akcji przedwcześnie. Dłuższa wojna doprowadzi nas do katastrofy, bo nie będziemy w stanie dożywić tej części ludności, która żyje z eksportu. A doświadczenie uczy, że rewolucje rodzą się z głodu.

Capelle obawia się, że Anglia nie będzie skłonna do zawarcia separatywnego pokoju i że postawi warunki nie do przyjęcia. Twierdzi, że minister marynarki Tirpitz jest przekonany, że Anglia wypowiedzi wojnę miała cel sprecyzowany, polegający na zniszczeniu potęgi i handlu niemieckiego w orbicie światowej. Czem dłużej będzie trwała wojna tem precyzyjniej cel ten zostanie osiągnięty, więc spodziewać się rychłego skłonienia Anglii do pokoju — nie można.

Gwinner również w to nie wierzy i sądzi że Lichnowski był dostatecznie poinformowany, że w razie wypowiedzenia przez nas wojny Francji Anglia stanie po jej stronie. Tylko tego Lichnowski nie wiedział, że tu (w Berlinie) chciano dopuścić do konfliktu.

Capelle: Podług mnie tej chęci tu nie było. Jakie wpływy działałyby w tym kierunku?

Gwinner: Naprzykład pan von Stumm z ministerstwa spraw zagranicznych.

Capelle: Według mojej znajomości rzeczy, uważam to za niemożliwe. Stumm napewno nie jest człowiekiem do tego..

KTO CHCIAŁ WOJNY I KTO BYŁ PACYFISTA

Gwinner: Może istnieje tu sąła grupa. Pracowano systematycznie dla zaangażowania przedewszystkiem Austrii. Cała akcja w Serbji była posuwana od początku w tym kierunku, aby konflikt stał się nieunikniony..

Capelle jest przekonany, że (w Niemczech) nikt nie chciał wojny i powiada, że Tirpitz był zdania, że dyplomaci zagraniczni (Izwoł-przypuszczał, aby ta sprawa tak się skończyła.

Nawet Zimmermann mówił do Capelle'go prawie w wigilię wojny: „Uważam, że niema niebezpieczeństwa. Gdzie są po temu nerwy w Europie? Będą noty i konferencje i na tem się skończy.. Z drugiej strony w naszym interesie leży, aby Austria nie doznała nowego szwanku“. Możliwym jest że Zimmermann igrał z ogniem, jak i inni, ale partji, która była za wojną na Wilhelmstrasse nie było.

DWUGŁOS „OSZUKANYCH“ OSZUSTÓW.

Gwinner: Grałście na Wilhelmstrasse grę niebezpieczną. Chcieliście igrać z Rosją, jak ongi w czasie kryzysu bośniackiego i — oszukaliście się... Znalście notę austriacką do Serbji jeszcze przed jej wysłaniem.. Myśleliście, że 1) potracicie podnieść prestige Austrii, 2) że oddziałacie na Rosję argumentem królobójstwa i 3) że Anglia zachowa neutralność.

Przytoczony dwugłos panów von Capelle i von Gwinera jest nader ciekawym przyczynkiem do sprawy „inicjatorów wojny“, która znowu wylazi na światło dzienne, jako jeden ze środków podkopania traktatu wersalskiego. Zwłaszcza „wątpliwości“ pana von Gwinera zasługują na uwagę.

Czy grudniowa sesja ligi narodów odbędzie się w Berlinie i pod przewodnictwem Stresemanna

BERLIN, 29 listop. (PAT). Według doniesienia prasy, sekretarz generalny ligi narodów sir Eric Drummond omawiał z podsekretarzem stanu Schubertem zagadnienia techniczne, związane z grudniową sesją rady ligi narodów.

Zdaniem „Berliner Tageblattu“ sprawa przewodnictwa na tej sesji ligi nie jest wyjaśniona. Niemcy

nie mają rzekomo ochoty już obecnie przyjąć tej godności, natomiast Stresemann przewodniczyłby na sesji marcowej, która według tu-tejszych inspiracji mogłaby zebrać się w Berlinie.

W związku z temi kombinacjami, dziennik przypuszcza, że inspiracje te mogłyby być realne, gdyby przed marcem nastąpiło tego

rodzaju zbliżenie między Niemcami a mocarstwami zachodnimi, a szczególnie Francją, któreby umożliwiło Niemcom zaproszenie rządów w gościnę do stolicy Niemiec. Gdyby nie było widoków na tego rodzaju porozumienie rząd Rzeszy byłby skłonny podjąć przewodnictwo na grudniowej sesji rady ligi narodów.

Domy się wala

Lokatorzy obozują pod gołem niebem

Katastrofalny stan domów przez dłuższy czas nieodnawianych jest ogólnie znany.

Narazie właściciele nie mieli za co, nie pobierając w ciężkich chwilach od lokatorów komornego. Potem pozostawianie budynków na pastwę losu weszło już w przyzwyczajenie i stało się w myśl przysłowia „druga natura“.

Nieraz już właściciel domu nie mogąc się pozbyć lokatorów niewygodnych umyślnie doprowadzał budynek do stanu grożącego zawaleniem, sprowadzał nawet sam komisję która orzekała że bezpieczeństwu gwoli należy mieszkańców z zagrożonych lokali usunąć.

I rzeczywiście opróżnienie budynku ratowało im czasami życie

lub chroniło od kalectwa. Tak było w domu przy ul. Wąski Dunaj w Warszawie. Dom ten runął w kilka godzin po opróżnieniu go przymusowo z mieszkańców przy pomocy policji.

Ileż jednak razy bywa, że ludzie, których życie w ten sposób się ratuje, nie mają na podtrzymanie tego życia nie mają grosza na zdobycia innego dachu nad głową i zmuszeni są przez czas dłuższy w drowiu czy chorobie, nieraz z drobnymi dziećmi, koczować pod gołym niebem na deszczu, wietrze i chłodzie.

Tak i ostatnio przy ul. Prądzynskiego Nr. 2 na Woli polecono opróżnić w obawie zawalenia się, całe I piętro drewnianej piętrowki, pozostawiając lokatorów tylko na

parterze. Zarządzenie to przyjęto, oczywiście, niechętnie, bo i któż rad pozbedzie się dachu, choćby niepewnego, z nad głowy.. Ale ostatecznie usunęto mieszkańców przymusowo.

Na ilustracji widzimy pod ścianą zagrożonego domostwa - eksmitowane z niego 5 rodzin z dziećmi i niemowlętami, któremi dopiero po szkarlatynie. Całe ubogie gospodarstwo robotnika, łóżka sienne, kołbki, żelazne piecyki, które wszak wystarczą do ogrzania izby, ale nie podwórza — wszystko to zdane na łaskę - nielaskę pogody i deszczu wiatru i nocnego przymrozku.

Oto jedna z tragedji naszej współczesności.



Nadzwyczajne premia dla P. T. Prenumeratorów „Głosu Polskiego” na miesiąc grudzień 1926 r.

OD DNIA JUTRZEJSZEGO, ŚRODY, administracja „Głosu Polskiego” wydawać będzie tym prenumeratom pisma, którzy bezpośrednio w administracji uiszczą prenumeratę za m. grudzień i ewent. zaległości, nadzwyczajne premia

W POSTACI KSIĄŻEK I BILETÓW DO KIN.

Zwyczajem ubiegłych miesięcy, liczne rzesze naszych czytelników

pośpieszą niezawodnie do kas administracji, aby za spełnienie swej trzymanej gazety, t. j. za wpłacenie prenumeraty za miesiąc bieżący, względnie i zaległe, otrzymać miłe premjum — książkę, albo bilet do kina.

TYLKO W PRZECIĄGU 3-ch DNI t. j. dnia 1, 2 i 3 grudnia (środa, czwartek, piątek) obowiązywać będzie wydawnictwo „Głosu” po-

wyższa oferta. Celem uniknięcia go zwykłego obowiązku wobec o-zbytniego ruchu przy okienkach kasowych, oraz w celu wybrania pożądanego książki z szeregu przeznaczonych na premia, prosimy P. T. Czytelników, aby wpłacili prenumeratę możliwie wcześniej, nie czekając do chwili ostatniej.

Administracja „Głosu Polskiego”.

Z NOTATNIKA REPORTERA

ZNIECHĘCENI DO ŻYCIA.

W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem sąsiedzi p. Rosińskiego urzędnika kasy chorych zamieszkałego przy ulicy Kruczej 6 zostali zaalarmowani rozpaczliwymi jękami dobywającymi się z mieszkania.

Kilka osób wbiegło do mieszkania państwa Rosińskich. Ujrano tam leżącą na ziemi żonę Rosińskiego, 25 letnią Helenę. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie esencją octową i po zastosowaniu środków doraźnych odwiózł denatkę do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim.

Powodu rozpaczliwego kroku młodej mężatki nie ustalono.

Wczoraj wczesnym rankiem robotnicy podążający ul. Napiórkowskiego do pracy, zauważyli biegnącą środkiem jezdni młodą dziewczynę.

Niezajoma w pewnej chwili zachwiała się, krzyknęła i padła na ziemię tracąc przytomność.

Pospieszono jej z pomocą, zawezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził otrucie sublimatem i desperatkę odwiózł do szpitala w Radogoszczu. Nazwiska niezajomej dotąd nie ustalono.

ŚMIERĆ NA TORZE.

Wczoraj wczesnym rankiem na torze kolejowym w pobliżu mostu za peronem dworca Kaliskiego wy-

darzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.

Na stopniach pędzącej lokomotywy jechał jakiś człowiek w ubraniu robotniczym. W pewnym momencie wskutek nagłego wstrząsu lokomotywy mężczyzna spadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła lokomotywy, która go przejechała.

Dogorywającego wydobyto z pod kół i odniesiono do ambulatorium kolejowego, gdzie wkrótce zakończył życie.

Robotnik nie miał przy sobie żadnych dokumentów, to też tożsamość jego nie zdołano do tej pory ustalić. (R)

ODCZYTY

Sekcja propagandy oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej w bieżącym tygodniu przystępuje do zorganizowania trzeciego cyklu odczytów z dziedziny higieny. Odczyty te, urządzane w lokalach związków zawodowych, stowarzyszeń i instytucji, a przewidziane dla szerokiej sfery naszego społeczeństwa, odbywać się będą w następującym porządku:

Środa, dnia 1-go grudnia r. b., o godzinie 7-ej wieczorem:

W lokalu dzielnicowy bałuckiej N. P. R. przy ulicy Franciszkańskiej 58, dr. Trawiński wygłosi odczyt na temat: „Choroby zawodowe”.

Sobota, dnia 4-go grudnia r. b., o godz. 7-ej wieczorem.

W lokalu towarzystwa gimnastyczno-sportowo-oświatowego „Odrodzenie”, przy ulicy Rzgowskiej 90, dr. Sobieszkański wygłosi odczyt na temat: „Walka z chorobami wenerycznymi”.

Niedziela, dnia 5-go grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe.

W lokalu „Resursy Rzemieślniczej” przy ulicy Kilińskiego 123, dr. Margoński wygłosi odczyt na temat: „W pętach rozpusty i pijalstwa”.

o godzinie 6-ej wieczór w lokalu narodowej organizacji kobiet, przy ulicy Moniuszki 11, dr. Lipiński wygłosi odczyt „O gruźlicy”.

Wtorek, dnia 7-go grudnia r. b., o godz. 7-ej wieczór:

W lokalu związku ludowo - narodowego przy ulicy Nawrot 36, dr. A. Starzyński wygłosi odczyt na temat: „Jak zapobiegać chorobom zakaźnym”.

Wejście na odczyty dla wszystkich bezpłatne.

„DZIEJE GRZECHU”.

W piątek, dnia 3 grudnia r. b., o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonii wygłosi odczyt na powyższy temat znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o grzechu pierworodnym, zanalizuje utwór Zeromskiego, omówi początek i następstwa „Dziejów Grzechu” — scharakteryzuje stosunek społeczeństwa do utworów Zeromskiego, omówi przyczyny grzechu, scharakteryzuje rolę kleru i wpływ jego na grzesznych itd. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

ni i biuro „Promień”, Piotrkowska nr. 81, w cenie od 30 gr. do 1.50 zł.

DZIEJE FANATYZMU, ODCZYT POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

W dniu 2 grudnia r. b. o godz. 7 w. w sali TUR. przy ulicy Narutowicza 50 wygłosi nader ciekawy i źródłowo opracowany odczyt na temat: „Dzieje fanatyzmu” — wybitny prelegent poseł K. Czapiński. Odczyt urządzony jest staraniem T. U. R. i ilustrowany będzie licznymi przezroczkami. Odczyt na ten temat, wygłoszony w Lwowie, Krakowie i innych miastach wszędzie gromadził tłumy słuchaczy. Niewątpliwie i w Łodzi sala wypełni się po brzegi. Bilety w cenie gr. 20 do nabycia w dzień odczytu przy wejściu.

„ZŁOTY MOTYLEK”

czyli **LILI DAMITA**

nauczy nas najnowszego tańca: **CHARLESTON EXCENTRIQUE**

w „REDUCIE”.

Szkoła Plastyki i Rytmiki

St. Paszkówny przyjmuje zapisy (do nowych klas równoległych) codziennie od godz. 5—7 wiecz. w budynku szkoły przy ul. Gdańskiej 94.

Uczennice szkoły korzystają z ulg na wszelkie występy taneczne w Filharmonii. 6749—1

Wtorek

Nietylko kupisz, ale zabawisz się na podwieczorku i na przedstawieniu „Kropki Mleka”

Konfiskata „Rozwoju”

Komisariat Rządu na m. Łódź w dniu 28 listopada r. b. nałożył areszt na nr. 327 dziennika „Rozwój” za umieszczenie w nim artykułu p. t. „Demoniczny Aszkenazy. Człowiek, który kieruje polską polityką zagraniczną”, ponieważ zawiera on cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 263 k. k., to jest rozsiewa świadomie fałszywe wieści, mogące wzbudzić niepokój publiczny.

Nowości wydawnicze

„MOC”, miesięcznik poświęcony nauce, sztuce, literaturze i polityce. Ukazał się 1-szy numer (listopadowy) tego czasopisma i zawiera między innymi słowo wstępne od redakcji, oraz artykuły p. t. „O samokształceniu moralnym”, „Z dramatów moc budzących St. Wyspiańskiego” pióra Cezarego Jellenty i szereg innych. Redaktorem i wydawcą jest p. Stanisław Czajkowski. „Bałki ilustrowane” Mickiewicza, Krasińskiego, Morawskiego, Fredry, Trembeckiego, Kraszewskiego, Jachowicza, Konopnickiej i in. zebrał i z obcych autorów przetłumaczył St. Czajkowski Serja pierwsza, Łódź 1925.

Na srebrnym ekranie

Ostatnie dni Pompei w „Resursie”

Ciekawy nad wyraz scenariusz tego bajecznie kolorowego filmu trzyma widza w nieustannym napięciu od pierwszej sceny do ostatniego aktu. A że aktorzy są świetnie dobrani, nie więc dziwnego, że publiczność tłumnie zalega „Redutę” i wchłania przez dwie godziny czarowne wizje przeszłości, o kraszonej cudowną postacią Tego, który nauczał i naukami sprawił, że gliniane bóstwa poszły precz. Film cały mieni się kaskadą popisów gladiatorów, walk ducha, zmysłów i myśli, widzimy śliczną walkę ze lwami, walące się budowle miast całych, wybuchy wulkanów itp., słowem film, zasługujący na jaknajpoehlebniejszą pochwałę. EM.

Gdzie jest praca?

Kilkadziesiąt posad czeka na reflektantów

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU

dla osób zamieszkałych w Łodzi w oddziale dla służby domowej: 6 służących.

w oddziale dla robotników i rzemieślników: 2-ch tokarzy, 2-ch odlewników na metal.

w oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU:

w oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go ogrodnika pszczelarza, znającego się na stolarstwie, 6-ciu pomocników szmuklerskich, 1-go szczotkarza, 1-ej reki, 1-go frezera 1-ej reki, 1-go garbarza t. zw. falcerza do miękkiej roboty z wapna, 1-go zdolnego majstra trykotarskiego do maszyn okrągłych

trykotarskich (Rundstühle), któryby przewodził samodzielnie drobniejsze na prawki maszyn pomocniczych, 15-tu hutników, 10-ciu obrabiaczy, 5-ciu bałkarzy, 1-go wykwalifikowanego majstra specjalistę przy przeciąganiu, bejcowaniu i żarzenia drutu żelaznego, 60-ciu robotników specjalistów do wyrebu lasu z własnymi narzędziami pracy: pily i siekiery, 3-ch kamienio-rzeźbiarzy, 1-go majstra wykwalifikowanego do robienia szpilek papierowych do przedalini, 1-go pracownika do wyrobu batów skórzanym, 4-ch tokarzy drzewa, 1-go majstra do obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset”, 1-go młynarza, 1-go tokarza metalowego 1-ej reki, 1-go specjalistę maszynisty do maszyny papierniczej, 1-go wermistrza puszkarskiego dzielnego fachowca na dubeltówki.

w oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go nauczyciela hodowli i nauczyciela ogrodnictwa, wymagane studia wyższe, praktyka zawodowa i nauczycielska.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, jutro i czwartek ostatnie przedstawienia komedii w 4-ach aktach de Flers'a i Caillave'a „KRÓL” z występami gościnnymi dwojga świetnych artystów teatru polskiego w Warszawie pp.: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

W piątek premiera 3-aktowej komedii salonowej pióra dramaturga francuskiego Pawła Gerdaldr'ego p. t. „Gdybym chciała”. Reżysernie Mieczysław Szpakiewicz. W rolach ważniejszych panie: Jadwiga Gzyłewska i Irena Horecka oraz pp.: K. Fabisiak, St. Grollicki, T. Krotke i W. Ziemiński. Kasa rozpoczyna, od dziś sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

Dziś przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 40 do 80 gr. „Córka mego meża” (Cio-Cio) z pp. Bronowska, Zielińska, Bielecki, Urbańskim, Debiczem w rolach głównych.

Jutro, w środę, w czwartek i w piątek ostatnie trzy przedstawienia „Córka mego meża”. Na te trzy spektakle dyrekcja, mimo wielkie powodzenia, jakiem się cieszy sztuką, obniżyła ceny biletów (50 gr. do 2 zł).

Najbliższą premierą będzie nie grany jeszcze w Łodzi wodewil p. t. „Taniec szczęścia” z muzyką Stolz w reżyserii R. Urbańskiego.

OSTATNI WYSTĘP „BALETU WIEDENSKIEGO”.

Dziś, o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w filharmonii drugi i ostatni występ znakomitego „Baletu Wiedeńskiego”

Gertrudy Bodenwieser, który wywołał na wczorajszym przedstawieniu tak fascynujące wrażenie. Publiczność była zachwycona i olśniona, a brawom nie było końca.

W dniu dzisiejszym zupełna zmiana programu. Przy fortepianie Marcel Lorber z Wiednia.

„SCALA”

Operetka Wiedeńska

Dziś o godz. 8.30

„ORŁOW”

SALA FILHARMONJI

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

OSTATNI WYSTĘP

słynnego

Baletu Wiedeńskiego

BODENWIESER

ze swoim zespołem składającym się

z 8-miu osób

Szczegóły w programach

Zupełna zmiana programu

Bilety w kasie Filharmonii.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 400 mtr.) 15.00 — komunikat gospodarzy. 17.00 — odczyt p. t. „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym” wygł. prof. Henryk Mościcki. 18.00 — koncert popołudniowy.

19.00 — odczyt p. t. „Ameryka łacińska” wygł. prof. Aleksander Januszewski.

19.30 — komunikat rolniczy.

19.45 — rozmaitości.

19.55 — XX-ty wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa”, wygł. profesor Waclaw Milewski.

20.30 — odczyt p. t. „Roman Statkowski” — wygł. p. Adam Wieniawski.

20.30 — koncert wieczorny.

Wieczór kameralny, poświęcony twórczości Romana Statkowskiego.

PARYŻ (fala 1750 mtr.)

16.45 — koncert (skrzypce, fortepian, wiolonczela, orkiestra).

RZYM (fala 422.6 mtr.)

17.15 — koncert.

WIEDEŃ (fala 517.2 mtr.)

20.05 — wieczór pieśni ludowej.

BERLIN (fala 566 mtr.)

20.30 — wielki koncert orkiestry.

Inż. J. REICHER i S-ka

DZIAŁ RADIO

Tel. 15-57, ŁÓDŹ. Tel. 15-57

Piotrkowska 142.

Własne laboratorium i wytwórnia radioaparatury pod kierownictwem inżynierów-specjalistów

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Förg”.

Stacja ładowania akumulatorów.

Bezpłatne fachowe porady.

OSOBISTE.

Łódzianin, p. Ignacy Rozenfeld, ukończył wydział medyczny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

Wiadomości bieżące

Baczność rocznik 1906

Terminy rejestracji

Na zarządzie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w dniu dzisiejszym, t. j. dn. 30-go listopada r. b. do lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych, od 8-ej do 3-ej, powinni się zgłosić osobiście do spisu mężczyźni, urodzeni w 1906 roku, a zamieszkałi w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od litery M.

Jutro, w środę, dnia 1 grudnia r. b. zgłoszeń nie będzie

Kto będzie wojewodą

Rozmowy z kandydatami

Sprawa obsadzenia stanowiska wicewojewody w Łodzi nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Po konferencji z p. Pawłowskim, dyrektorem krajowego związku włókienniczego, który ma największe szanse przejścia, p. wiceminister spraw wewnętrznych, p. Jaroszyński, odbędzie jeszcze rozmowy na ten temat z dwoma innymi kandydatami, mianowicie ze starostą łódzkim i kaliskim, poczem dopiero wybór kandydata zostanie ostatecznie dokonany. Ma się odbyć w końcu tygodnia.

Grożba strejku w tramwajach

W dniu dzisiejszym odbędzie się w inspektoracie pracy decydująca konferencja, na której p. inspektor Wojtkiewicz przedstawi przedstawicielom związku pracowników tramwajowych wyniki swych zabiegów w kierunku zlikwidowania zatargu z dyrekcją K. E. Ł. Przewidywać jednak należy, że medjacje te nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów, wobec czego związek tramwajarzy w dniu dzisiejszym wydaje odezwę strajkową, podejmując w ten sposób bezpośrednią akcję w sprawie zrealizowaniu swych postulatów. Data rozpoczęcia strejku ustalona zostanie na specjalnym zebraniu po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z zarządem głównym w Warszawie. (E)

Nie bądźmy jedli bułek

Grożba strejku piekarzy

W swoim czasie zwrócili się pracownicy piekarni łódzkich do inspektora pracy i komisariatu rządu z postulatem skasowania pracy nocnej w piekarniach. Przeprowadzone w tej sprawie konferencje z przedstawicielami cechu piekarzy nie doprowadziły do porozumienia. W związku z tem odbędzie się w niedzielę specjalne nadzwyczajne zebranie pracowników piekarskich. Na posiedzeniu tem przyjęta zostanie uchwała proklamowania jednodniowego strejku a gdyby strejk ten nie dał pozytywnych wyników — strejku ogólnego w porozumieniu z organizacjami centralnymi w Warszawie, który trwać będzie aż do zrealizowania tego postulat. (E)

Pracownicy składów aptecznych i perfumerji organizują własną sekcję

Przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) została utworzona sekcja pracowników składów aptecznych i perfumerji. Sekcja ma za zadanie obrony pracowników tej branży, którzy pomimo stosunkowo wysokich kwalifikacji (obowiązkowe świadectwo z ukończenia szkoły i kilkoletnia praktyka zawodowa) są w wysokim stopniu wyzyskiwani. — W poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie 9-ej wiecz. odbędzie się w lokalu zw. zaw. pracown. handl. i biur. m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) organizacyjne zebranie tej sekcji, na które winni się stawić wszyscy pracownicy, zatrudnieni w powyższej branży.

Wczorajsze Andrzejki



Mania i Wandzia, Zosia i Stasia — każda chce ułać swojego Jasia

Kawałek wosku, wyjęty z wody, wróży że „Jasiem“ będzie ułan młody

Ratunek przed katastrofą głodu mieszkaniowego

leży w natychmiastowej reorganizacji akcji budowlanej

Przedstawiciele Łodzi przedstawili rządowi swój postulat

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy specjalna delegacja tow. „Lokator” w osobach prezesa dr. Mierzyńskiego i wiceprezesa p. Konarskiego.

Delegacja, która wyjechała na zaproszenie wiceprezesa rady ministrów p. Bartla złożyła mu na specjalnej audiencji obszerny memoriał.

Na konferencji tej, której ciąg dalszy odbędzie się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym w gmachu skarbu w gabinecie min. Czechowicza, naruszono całokształt bolączek mieszkaniowych Łodzi.

Odnosny memoriał złożony rządowi stwierdza że ustawa o rozbudowie chybiła swego celu. Kapitał prywatny wstrzymuje się od budowy domów mieszkalnych, z uwagi na niedostateczną rentowność przedsiębiorstw oraz wzrost niepomierny cen materiałów budowlanych i robocizny.

Magistrat łódzki nie podjął na szerszą skalę akcji budowlanej, a uzyskane z podatku lokalowego fundusze używa na inne wydatki miejskie.

Wskutek tego Łódź nie wybudowała z tego funduszu ani jednego domu i nie zdobyła się nawet na postawienie baraków dla bezdomnych. Z drugiej strony współdzielnie budowane nie mogą rozwinać żadnej akcji, gdyż uzyskanie kredytów połączone jest z zawilemi formalnościami, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwag

ę fakt, iż miejscowy komitet rozbudowy pracuje ospale, a brak w nim jest przedstawicieli zainteresowanych — lokatorów.

Analiza całokształtu katastrofalnej sytuacji i głodu mieszkaniowego w Łodzi, którym czynniki miarodajne i władze centralne nie interesowały się dotąd prawie zupełnie prowadzi do wysunięcia przez Łódź następujących postulatów:

- 1) przeznaczenie całkowitego wpływu z podatku od lokali na budowę domów mieszkalnych z pominięciem kapitału zagranicznego;
- 2) zniesienie pobierania procentów od kredytów budowlanych;
- 3) zreorganizowanie komitetu rozbudowy przez powołanie do nich zawodowców i przedstawicieli

cieli bezpośrednio zainteresowanych w budowie, a jednocześnie płatników podatku lokalnego, t. j. reprezentantów zrzeczeń lokatorskich, oraz powierzenie dysponowania funduszami na budowę gminie miejskiej;

4) udzielanie kredytów kooperatywom budowlanym i zrzeczeniom lokatorskim do wysokości 95 proc. kosztów budowy. (E)

Po złote runo na drugą półkulę

Warunki emigracji do Australji, która jest rajem wśród państw świata

W czasach panującego dziś w Polsce kryzysu ekonomicznego zagadnienie należytego skierowania ruchu emigracyjnego nabiera wagi pierwszorzędnej. Z tego względu zainteresuje niewątpliwie naszych czytelników proceder związany z uzyskaniem dokumentu imigracji („Landiny Permit”) do Australji, będącej dość dobrym terenem dla imigracji.

Jak wiadomo, rozpadła się Australja na 6 państw (stanów), a to: N. S. W. (stolica Sydney), Viktorja (stolica Melbourne), South Australia (stolica Adelaide), Western Australia (stolica Perth), Tasmania (stolica Hobart), Queensland (Brisbane). Każdy z tych stanów ma swój samorząd krajowy i odrębne instytucje samorządowe z sejmami.

gracyjne, poczty, cel, obrony krakiem na czele. Tylko sprawy imigracyjnej itd. są wspólnym obowiązkiem Federal Government, obecnie mającego swą siedzibę w Melbourne.

Do tego to urzędu kierować należy wszelkie podania o udzielenie zezwolenia na przyjazd, a więc udzielenie t. zw. permit'u. Rząd odsyła podanie do rządu danego kraju, aby zbadać, czy osoba w Australji podana jako ręczyciel, że imigrant nie stanie się ciężarem społeczeństwa w istocie może to gwarantować swoim majątkiem. Po zbadaniu zwraca akt do centralnego urzędu, gdzie wydaje się decyzję. Ponieważ podania takie są dokładnie badane, a to ze względu na tendencje utrzymania ładu ekonomicznego, należy się uzbroić w cierpliwość przez cztery tygodnie. Pożatem poczta z Australji do Europy wymaga dość długiego czasu list idzie 5 tygodni. Mimo to, jeżeli się ma w Australji krewnych, przyjaciół, lub znajomych można i te cztery tygodnie, których zużywa administracja zresztą bardzo szybko i sprawnie pracująca dla ustalenia istotnych warunków permit'u, znacznie skrócić. Wystarczy, aby osoba gwarantująca, czyli wystawca permit'u, interwenjowała osobiście w centralnym rządzie i przedłożyły odpowiednie dowody.

Komisja bada

Sprawy nadużyć w łódzkim funduszu bezrobocia

W dniu wczorajszym przyjechała do Łodzi specjalna delegacja dyrekcji funduszu bezrobocia z Warszawy dla zbadania słuszności zarzutów wysuniętych przez posła A. Langiera na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy.

Z Warszawy przyjechali pp. dyrektor F. B. Zygmunt Kmita, starszy inspektor Wincenty Rawa-Grabowiecki, naczelnik wydz. prawnego E. Andrycz i delegat min. pracy i opieki społecznej p. Tyrakowski.

Z ramienia urzędu wojewódzkiego przydzielono do komisji p. Jana Wojciechowskiego.

Po przyjeździe komisji poczyniono charakterystyczne spostrzeżenie, mianowicie, iż poseł Langier nie wręczył komisji sformułowanych i sprecyzowanych zarzutów. Komisja nie posiada również się nogramu przemówienia posła Langiera w sejmowej komisji.

Nie znamy dotychczas przebiegu badań komisji, lecz zaznaczamy, iż mimo posiadania poważnego materiału, wyjaśniającego pobudki i przyczyny kampanji posła Langiera przeciwko władzom Z. O. F. B. w Łodzi, nie drukujemy go do chwili ogłoszenia komunikatu oficjalnego o rezultacie badań komisji.

Konająca dorożka i zwycięzka taksówka

Specjalna delegacja drobnego kupiectwa przyjęta została przez prezydenta Cynarskiego. Delegacja ta reprezentowała centralę rzemieślniczą oraz chrześcijański związek zawodowy dorożkarzy.

Delegaci złożyli prezydentowi Cynarskiemu obszerny memoriał w którym przedstawili obecne ciężkie położenie właścicieli dorożek, których liczba zmniejsza się w sposób katastrofalny.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest ubytek frekwencji spowodowany uchwałą magistratu, zezwalającą na jazdę dorożką tylko 3 osób, a nie 4-ch, jak to dotąd przez kilka lat miało miejsce.

Zarządzenie te nie koliduje bynajmniej z przepisami o ochronie zwierząt, ponieważ według przepisów obliczeń koń przy resorcie uciągnąć może przeszło 1000 kg. podczas gdy waga dorożki

ki wraz z 4 pasażerami nie może przekroczyć 400 kg.

Z uwagi na silną konkurencję taksometrów postulat przewożenia 4 osób jest zasadniczym desideratem, który w pewnej mierze złagodzi katastrofalną sytuację dorożkarzy. Po zapoznaniu się z wywodami delegatów p. prezydent Cynarski oświadczył, iż sprawę tę przekaże magistratowi do powtórzonego załatwienia. (E)

Konjunktury węglowe polskie Musimy utrzymać rynki, które zdobyliśmy podczas strajku angielskiego

Polski przemysł węglowy przeżywał w ostatnich dwóch latach w związku z ogólnosiłowym kryzysem węglowym ciężkie przesilenie. Wzrost produkcji węgla do stanu przedwojennego przy równoczesnym zmniejszeniu się siły nabywczej społeczeństwa na całym świecie w związku z całym szeregiem reform a nawet przewrotów w technice spalinowej oraz zwiększeniem zużyciem siły wodnej i ropy naftowej były głównymi przyczynami tego kryzysu, który stale zmniejszał możliwość eksportu węgla polskiego na rynki zagraniczne. Dołączyło się do tego niekorzystne położenie geograficzne polskich zagłębi węglowych i brak tanich dróg wodnych, skutkiem czego węgiel polski nie mógł wytrzymać konkurencji z węglem np. niemieckim, lub angielskim na zagranicznych rynkach zbytu. Wprawdzie gdyby konsumpcja węgla w Polsce tak dla celów przemysłowych jak dla celów opałowych osiągnęła ten poziom, na jakim stoi w innych państwach europejskich, mógłby polski przemysł węglowy całą swoją produkcję pozbywać na rynku wewnętrznym i zrezygnować zupełnie z eksportu, lecz, niestety, trwające od kilku lat ogólne przesilenie gospodarcze w Polsce i tradycyjne przyzwyczajenie ludności wschodnich kresów państwa polskiego do opalu drzewnego w połączeniu z wysokimi kosztami transportu węgla do tych kresów i braki odpowiedniej sieci komunikacyjnej stały i stoją na przeszkodzie podniesieniu konsumpcji wewnętrznej do takich rozmiarów, któreby usuwały zupełnie konieczność wywozu węgla polskiego. To też przemysł węglowy już od dwóch lat walczy o zdobycie odpowiednich rynków zbytu, lecz najcięższy cios zadał mu wydany przez rząd niemiecki w połowie czerwca 1925 r. zakaz dalszego wywozu węgla górnośląskiego do Niemiec.

Zdawało się wówczas, że przemysł ten stanął wobec katastrofy, której nic już zapobiec nie zdoła. Zwłaszcza sfery rządowe i gospodarze Niemiec były przekonane, że sytuacja, która wytworzyła się w polskim przemyśle węglowym skutkiem zakazu wywozu węgla do Niemiec, które przedtem wchłaniały około 30 procent produkcji, a przeszło 50 procent wywozu górnośląskiego węgla, zmusi państwo polskie do przyjęcia wszelkich żądań niemieckich w dziedzinie traktatu handlowego, byle tylko zapewnić górnośląskiemu przemysłowi jakiś kontyngent bezcłowego wywozu węgla do Niemiec. Niemcy jednak zawiedli się zupełnie w swoich nadziejach. Przemysł bowiem węglowy, nie przerażając się widmem rzekomo już zbliżającej się katastrofy, zacisnął zęby i przy wydatnym poparciu polskich władz państwowych rozpoczął walkę o nowe rynki zbytu. Była to walka ciężka, prowadzona głównie przy pomocy cen bojowych, mających na celu zwałenie konkurencji węgla niemieckiego i angielskiego. Kosztowała ona wiele wysiłków i trudów, a jeszcze więcej ofiar materialnych, które były nieodzowne dla wprowadzenia polskiego, a zwłaszcza górnośląskiego, węgla na nowe rynki zbytu. Niemniej jednak walka ta już po krótkim czasie zaczęła wydawać pomyślne rezultaty. Podczas gdy jeszcze w maju 1925 roku, t. j. w ostatnim miesiącu przed wydaniem zakazu przywozu węgla do Niemiec, eksport węgla górnośląskiego na wszystkie inne zagraniczne rynki, poza niemieckim, wynosił tylko 281.000 ton, kierował się głównie do państw sukcesyjnych, t. j. tych państw, które powstały po rozpadnięciu się b. austro-węgierskiej monarchii, to już w sierpniu tegoż roku wzrósł do 489.000 ton, przyczem cała niemal nadwyżka została skierowana

na nowe rynki zbytu, które przedtem prawie wcale nie były odbiorcami węgla polskiego, t. j. do Włoch, do Szwecji, Danii, Litwy, Kłajpedy i Szwajcarii. Od tej chwili eksport węgla z Polski wzrastał z miesiąca na miesiąc i już w listopadzie 1925 r. doszedł do 613.000 ton, a więc niemal trzykrotnie przewyższył eksport z maja tegoż roku.

Na tym samym mniej więcej poziomie utrzymał się eksport węgla górnośląskiego przez szereg miesięcy, t. j. aż do maja 1926 r. Do piero jednak wybuch strajku w Anglii pozwolił polskiemu przemysłowi węglowemu, a w pierwszym rzędzie górnośląskiemu, rozwinąć całą energję i z rozmachem potężnej ekspansji przystąpić do zdobycia dalszych nowych rynków. Jeszcze w maju 1926 r. cały eksport węgla z Polski wynosił tylko 700 tysięcy ton, lecz już w czerwcu wzrósł do 1.390.000 ton, to znaczy niemal o 100 procent. W miesiącu tym oprócz zwiększenia się zbytu na wszystkich już uprzednio zaopatrywanych rynkach zagranicznych rozpoczął się też poraz pierwszy na większą skalę eksport węgla polskiego do Anglii, do której w ciągu czerwca wysłano przeszło 400.000 ton. W ciągu dalszego trwania strajku górników w Anglii eksport polski zwiększał się z miesiąca na miesiąc i wynosił w lipcu 1.825 tysięcy ton, w sierpniu 2.118 tysięcy t., a dopiero we wrześniu spadł na 1.916 tysięcy ton i w październiku — skutkiem braku wagonów — na 900 tysięcy ton. W czasie trwania strajku w Anglii polski przemysł węglowy, oprócz dalszego znacznego zwiększenia eksportu na dawniejsze rynki zbytu oraz do Anglii, dokąd wysłano we wrześniu około 1 miliona ton, zdołał również pozyskać jako nowy rynek zbytu Rosję Sowiecką, z którą zawarło umowę na dostarczenie w ciągu 4 miesięcy 500.000 ton.

Rzecz prosta, że ten niesłychany wzrost eksportu węgla polskiego nie da się utrzymać w całości z chwilą ukończenia strajku w Anglii. W pierwszym rzędzie odpadnie po krótkim czasie cały obecny eksport do tego państwa, któ-

re nie może, oczywiście, wchodzić w rachubę jako odbiorca węgla polskiego w normalnych warunkach. Cały natomiast eksport węgla na wszystkie inne rynki zbytu, a więc zarówno do państw sukcesyjnych, które z dawien dawna były odbiorcami węgla polskiego, jak i na później zdobyte rynki zbytu w państwach skandynawskich, bałtyckich, do Rosji Sowieckiej, oraz do Włoch zostanie niewątpliwie w całości utrzymany, mimo, iż z chwilą zakończenia strajku należy się liczyć z silną konkurencją węgla angielskiego i poważnymi jego wysiłkami celem odebrania z powrotem utraconych w czasie strajku rynków zbytu. Strajk bowiem angielski był dla węgla polskiego, a zwłaszcza górnośląskiego, najlepszym środkiem reklamy i propagandy i wykazał niezbicie, że sprzedaż licznych odbiorców węgla angielskiego, jakoby węgiel ten żadnym innym nie dał się zastąpić, jest zupełnie nieuzasadniony. Okazało się bowiem, że węgiel górnośląski nie ustępuje prawie w niczym najlepszym gatunkom węgla angielskiego, a znacznie co do jakości przewyższa węgiel niemiecki i amerykański. Sam fakt, że węgiel górnośląski uzyskiwał w czasie strajku w samej Anglii najwyższe ceny i to znacznie wyższe, niż węgiel westfalski, lub amerykański, jest dla konsumentów europejskich najlepszym chyba dowodem znakomitej jakości węgla górnośląskiego.

Wobec tych rezultatów strajku angielskiego polski przemysł węglowy patrzy ze spokojem w dalszą przyszłość i jakkolwiek przygotowany jest na to, że będzie musiał stoczyć ciężką walkę z powracającym na swe dawne rynki zbytu węglem angielskim, to jednak jest przekonany, że dzięki z jednej strony doskonałej jakości swego węgla, z drugiej strony dzięki stosunkowo niższemu znaczeniu kosztom produkcji i doskonałej organizacji handlowej, węgiel polski ze zdobytymi przed strajkiem i w czasie strajku w Anglii nowymi rynkami zbytu w państwach skandynawskich, bałtyckich, w Rosji Sowieckiej i we Włoszech nigdy już wyprzedzi się nie da.

L. F.

Sensacyjne procesy przeciwko firmom łódzkim

Rząd francuski domaga się zapłaty przedwojennych zobowiązań

Na ostatnim posiedzeniu rady zreszeń gospodarczych m. Łodzi mec. Jastrzębski zakomunikował, iż w dniu 9 grudnia rozpoczynają się przed łódzkim sądem okręgowym procesy z oskarżenia rządu francuskiego przeciwko firmom łódzkim.

Procesy te mieć będą dla kupiectwa i przemysłu doniosłe precedentalne znaczenie, wobec czego niezbędna jest skonsolidowana akcja firm łódzkich i współdziałanie ze związkami kupieckimi i przemysłowymi. Procesy te powstały na tle roszczeń w sprawie przedwojennych weksli. Traktat wersalski bowiem w art. 297 uregulował sprawę weksli które zostały oddane przez Niemców w depozyt. Były to weksle z wystawienia banków i firm łódzkich.

Obecnie rząd francuski występuje o zasądzenie tych sum. Szereg wielkich procesów rozpoczną sprawy przeciwko następującym największym firmom łódzkim: Liskier Abugów i Sapir, Bracia Kleccy, Markus Kohn. W sprawach tych występuje jako reprezentant rządu francuskiego adwokat Stanisław Rotwand z Warszawy oraz mec. St. Cygański. Z uwagi na doniosłość tych spraw rada gospo-

darza postanowiła całą akcję skonsolidować w związkach przemysłowych i kupieckich w celu należytej obrony interesów gospodarce Łodzi.

Wystawa prób i wzorów w poselstwie polskim w Teheranie

Poselstwo polskie w Teheranie przystępuje do urządzenia stałej wystawy prób i wzorów w Teheranie. Wystawa prób będzie się mieściła w lokalu poselstwa. Zainteresowane w eksporcie do Persji polskie firmy mogą posyłać swe próbki i wzory dla muzeum eksportowego przez kurjera dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych, po uprzednim porozumieniu z izbą dla Bliskiego Wschodu w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 41).

Praktykowany dotychczas sposób przesyłania próbek w paczkach pocztowych naraża poselstwo na znaczne wydatki, gdyż poselstwo zmuszone jest pokrywać kosztła transportu poczek przez terytorjum perskie (opłata za paczkę 5 kg. wynosi około 3 dolarów).

Rynek pieniężny

Słabsza tendencja dla dolara i dla akcji

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walut obcych w Warszawie kurs franka francuskiego uległ nieznacznejwyżce. Kurs dolara utrzymany został na dotychczasowym poziomie. W obrotach pozagiełdowych panowała nieco słabsza tendencja dla dolara spowodowana najprawdopodobniej zwiększeniem podaży materiału dolarowego, co zwykle charakteryzuje ostatnie dni miesiąca. Na łódzkim rynku dolarami obracano po 9,00 i pół w płaceniu 9,01 i pół w oddaniu. W Warszawie prywatny kurs dolara był niższy i wynosił 8,99 w płaceniu 9,00 w oddaniu. Na giełdzie akcyjnej wczorajsze notowania wykazują drobne odchylenia niżkowe w porównaniu z kursami sobotnimi.

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 29 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	8.99
CZEKL	
Belgia	125.52
Londyn	43.68
N. York	9.00
Paryż	33.28
Praga	26.72
Szwajcaria	174.00
Wiedeń	127.27
Włochy	38.55
Holandia	360.75
Sztokholm	—
Oslo	—
Pożyczka konwersyjna	46.50
Pożyczka dolarowa	77.50
Pożyczka kolejowa	87.—
8 proc. pożyczka złota	—
5 pr. obl. m. Warszawy złoto	41.75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe	—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	36.80

Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy	9.75—9.80
Bank Polski	82.—81.50
Bank Handlowy	3.—3.10
Bank Zachodni	1.35
Bank Zarobkowy	5.50
Bank Zi. Ziemi Polskich	1.50
Przem. Lwów	0.11
Czersk	0.35
Cukier	3.45—3.35—3.45

Węgiel	69.50
Fitzner 2	—
Modrzejów 4—3.85	—
Ostrowieckie 7.40—7.65—7.60	—
Pocisk 1.26	—
Starachowice 2.23—2.17—2.20	—
Zawiercie 14.50	—
Borkowski 1.20—1.19—1.20	—
Majewski 17—17.25	—
Cerata 1	—
Siła i Światła 22	—
Gosławice 39	—
Firley 0.21	—
Nobel 2.50	—
Lilpop 16.50—16	—
Ortwein 0.23	—
Parowozy 0.28—0.29	—
Rudzi 1.20—1.14	—
Zieleniewski 11.50	—
Zywardów 11.50	—

Notowania złotego

W dniu 29 listopada 1926 r.	
Za 100 złotych:	—
Londyn	45.50
Zurych	57.50
Berlin	46.26—46.74
wypl. na Warszawę	46.42—46.66
Katowice	46.48—46.72
Poznań	46.42—46.66
Gdańsk	57.—57.09.02
wypl. na Warszawę	57.05—57.07
Wiedeń	78.55—78.85
banknoty	78.60—79.50
Praga	57.50
Paryż	—

Urzędowa giełda gdańska

GDANSK, 29 listopada — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	56.88—57.02
czek na Londyn	24.97.40
Telegraficzna wypłata na:	—
Warszawę	57.95—57.07
Berlin	122.047—122.555

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 29 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy	
Londyn	150.18
N. York	26.97
Włochy	115.80
Szwajcaria	519.50
Belgia	378.—
Hiszpanja	—
Rumunja	15.30
Niemcy	647.—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 29 listopada — (Pat) Zamknięcie giełdy	
Nowy-Jork	4.85.12
Holandia	12.13.25
Francja	150.75
Belgia	54.88.—
Włochy	115.75
Niemcy	20.41.—
Szwajcaria	25.14.50
Hiszpanja	32.05.—
Portugalia	2.55
Danja	18.22.50
Norwegia	19.25.—
Praga	163.62
Warszawa	45.50

Rejestracja weksli rosyjskich

Inicjatywa kupiectwa łódzkiego

W przyszłym tygodniu udaje się do Warszawy specjalna delegacja kupiectwa łódzkiego na zaproszenie min. skarbu p. Czechowicza w celu wzięcia udziału w specjalnej konferencji, dotyczącej weksli rosyjskich.

Delegacja ta przedstawi min. Czechowiczowi obszerny memoriał wypracowany wspólnie przez organizację gospodarczą Łodzi w tej tak doniosłej dla nich sprawie.

Energiczne ściąganie zaległości podatkowych

Ministerstwo wydało do wszystkich izb skarbowych okólnik, wskazujący na to, że wobec donatniej konjunktury cen przedewszystkiem na produkty rolne należy zachować jaknajdalej idącą czujność nad prawidłowością egzekucji podatkowych, zwłaszcza mających na celu ściąganie zaległości w podatku gruntowym i dochodowym. Zaległości w tych podatkach winny być zlikwidowane bezwarunkowo do 1 stycznia 1927 roku.

Zarządzenie to nie anuluje poprzednio wydanych co do przyznawania ulg w spłacie podatków

W memorjał tym wysunięty będzie postulat przeprowadzenia rejestracji weksli rosyjskich.

W sprawie tej przedstawiciele stow. kupców m. Łodzi wysuwają projekt przeprowadzenia rejestracji przez główny urząd likwidacyjny, tak jak to uczynili Niemcy. Niezbędne jest bowiem uregulowanie tej sprawy na zasadach wzajemności w stosunku do Rosji.

ulgi te jednak winny być udzielane z całą oględnością i tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby. Już udzielone ulgi w spłatach pozostają w mocy.

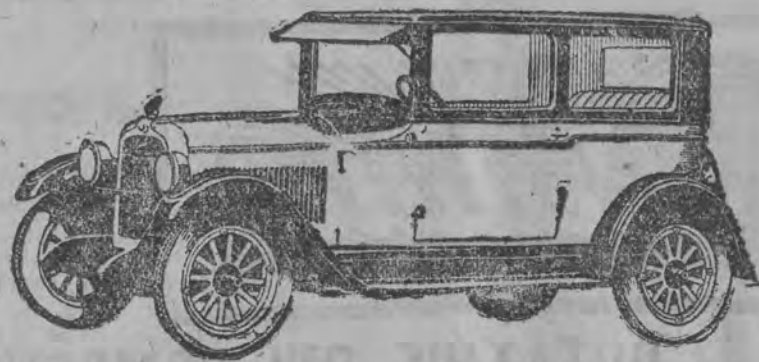
Odroczenie terminu wykupu patentów

Minister skarbu p. Czechowicz przyjął wczoraj pos. Wislickiego, który zwrócił się do ministra w sprawie ewent. sprostowania terminu wykupu patentów. Następnie poruszono w rozmowie sprawę wymiaru podatku obrotowego za rok 1926. P. minister przyrzekł rozpatrzyć przedstawione postulaty, poczem udzieli odpowiedzi.

Wielki Kiermasz „Kropki Mleka”

dnia 3, 4 i 5-go grudnia
w salach Grand-Kina
Wejście od ul. Traugutta 1.
Jedynie tanie źródło zakupów

Zadajcie demonstracji



6-cio cylindrowych samochodów światowej sławy

GENERAL MOTORS

PONTIAC. OLDSMOBILE.

Przedstawiciele: Inż. M. i J. Poznańscy

Biuro: Piotrkowska 90. Tel. 23-20. Garaże: Pusta 10.

DR. MED. P. MARKOWICZ

powróciła z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym, Piotrkowska 124, od g. 5-7 po poł. Choroby skóry i włosów. — Elektroterapia. 6576-8

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

„ELEKTROPOL”

A. SZCZERACZ, ul. Zawadzka 16A

Poleca: wyłączniki 2-biegunowe jak również wszelkie inne.

P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION



Labor. Chem. Farmac.

Dr. med.
PRYBULSKI

Choroby skórne włosów wenerologiczne i moczopłciowe Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Rentgena.

Przyjmuje od 9-2 i od 4-8

Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Zawadzka Nr 1, tel. 25-38 6465-10

6667-2

Pracownia Sukien i Okryć
Maison Splendide

pod fachowem i artystycznym kierownictwem

A. Maszkowskiej i St. Szymanki
Piotrkowska 117. tel. 30-03

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane 6784-1

MEBLE

Wielki wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach poleca

FLAKOWICZ I RECHT

Piotrkowska 145, w podwórzu

Za gotówkę! Na raty!

Sprzedaż mebli. 6785-1

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 Narutowicza 12

w podwórzu tel. 54-18.

Do sprzedania

MOTOR na ropę, „DISEL” wszechwiatowej firmy „Otto Deutz” 25 koni, w stanie b. dobrym. Tamże dynamo, tablice rozdzielcze i kompletne urządzenia akumulatorów. — Wiadomość: Kalisz, „Gaz Kaliska”, A. Józefiny Nr 1. 6719-5

THONET - MUNDUS

POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH

SPÓŁKA AKCYJNA 6758-2

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ na m. ŁÓDZ i OKOLICĘ

N. ROZEN, Łódź

Pusta Nr. 13. Tel. 41-90

CENY FABRYCZNE.

Na meblach wypalony stempel „Thonet”.

Przoduje to —
co dobre.

Dla siebie samych musicie być dobrze ubrani, gdyż do kąd się udacie będą Was oceniać podług Waszego ubioru, dlatego też należy wybierać dokładnie swą garderobę przed kupnem. Odwiedzać proszę nasze oddziały

męski

damski

dziecinny

a przekonacie się, jaki na cisk kładziemy na dobór materiału i robotę.

6742-5 **Emil Szmeczel**

Piotrkowska 98, róg Przejazd.

DR. MED.

H. LAJCHTER

ul. Konstancyńska nr. 9, (róg Zachodniej). Telefon 49-66

STOMATOLOG.

Choroby chirurgiczne jamy ustnej (szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.) 6804

Przyjmuje od 1-3 i od 7-8 wiecz. W niedzielę od 10-12 w połud.

Dr. med.

GNACY MARGOLIS

Choroby oczu

Zachodnia Nr 57.

Przyjm. od 12-2 i od 7-8 w 6285-5

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.

Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 674-14

Składy Elektrotechniczne

„Elektropol”

A. SZCZERACZ

ul. Zawadzka 16-a

polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabr. pp. monterom specjalny rabat. 6225-1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla oświadczających 1 zł. 50 groszy

NAUKA I WYCHOWANIE

DOM DZIECIECY

syst. Montessori. Wólczajska 23. Komplety przed i popoł. 6495-7-n

UDZIELAM

matematyki. Ceny niskie. Oferty sub. „Maturzystka” do „Głosu”. 6670-2-n

LEKCI

poszukuje rutynowany nauczyciel, absolwent praw. Oferty sub. „Pierwszorzędna siła” do „Głosu”. 6808-n

RUTYNOWANY

pedagog przyjmie lekcje przedmiotów szkolnych, hebrajskiego, konwersacji, literatury, historii — żydów, niemieckiego, buchalterji, angielskiego, w szkole i prywatnie. Ewentualnie przyjmie demiplac jako guwerner lub sekretarz w Łodzi lub na prowincji. Oferty „Kawaler” do „Głosu Polskiego”. 6763-n

SUMIENNY

i rutynowany korepetytor, student 4-go roku, udziela lekcji i przygotowuje do egzaminu w zakresie 8-ki klas. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Student”

NIEMIECKIEGO

udziela gruntownie po cenach przystępnych, Piotrkowska 189 m. 1, telef. 43-84. 6761-n

ABSOLWENT

uniwersytetu niemieckiego udziela lekcji języka niemieckiego. Ul. Narutowicza nr. 49, m. 23. 6674-2-n

LOKALE I MIESZKANIA

4 POKOJE

z kuchnią w dobrym punkcie nie wyżej 1-go piętra, poszukiwane. Oferty sub. „W. H.” do „Głosu”. 6707-2-m

POKÓJ

frontowy, umeblowany, z elektrycznym oświetleniem, słoneczny, trzykrotny, przy rodzinie, do wynajęcia solidnemu panu. Piotrkowska 200, front, miesz. 5. Wiadomość od 2-3 i od 8 wieczór. 6742-1-m

SKLEP

spożywczo - kolonialny, z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Wysoka 29

ROGOWY

lokal, obszerny, nadający się na cukiernię, lub sklep bławatny, wraz z piwnicami, w centrum miasta, do odstąpienia. Wiadomość Zamenhoja 11, w sklepie rogowym. 6768-m

LOKAL FABRYCZNY

3 sale, parter, 1-sze i 2-gie piętro, 22 razy 8 mtr. do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy Juliusza nr. 3. 6805

FRONT

balconowy, umeblowany pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Wiadomość ul. Gdańska nr. 20 m. 11. 6759-m

POKÓJ DUŻY

umeblowany, oddzielne wejście, w centrum od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 84 m. 11. 6809-m

POTRZEBNY

od dnia 1 stycznia 1927 r. lokal frontowy duży przynajmniej o dwu ubikacjach przy ulicy Piotrkowskiej od ul. Nawrot do ul. 6-go sierpnia na przedsiębiorstwo handlowe. Warunki z podaniem ceny sub: „Spółka Akcyjna”. 6800-m

INTERESY HANDLOWE

PRZYJMUJE

filet na stopy i kapy, a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konowa, Nowomiejska Nr. 4. 6751-2

TANIO

bo w prywatnym mieszkaniu, wykonywa najnowsze fasony kapeluszy damskich. Gdańska 77 m. 14. 6782-d

MASZYNY

do szycia „Buergera”. Piotrkowska 82, w podwórzu. 6996-d

DO HAFTU

przyjmuje suknie, bieliznę, filet na stopy. Margulies, Kilińskiego 46. 6771-d

KROJU, SZYCIA

i pasowania wyczuła pracownia ubiorów damskich i dziecińczych oraz bielizniarstwa, haftu i filet. Żeromskiego (Pańska) 75 m. 52 of. II wejście, parter. 6762-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ogniotwała okazują do sprzedania. Wolborska 4 u gospodarza. 6819-k

MEBLE

na raty pojedyncze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarska, Lubelska nr. 6, przy Napiórkowskiego. 6650-2-k

MASZYNY

połączonnicze ręczne i motorowe, trykociarskie (sankowe) i wszelkie inne poleca Steinhauer. Łódź, Cegielińska 71, m. 26. 6770-d

NA WYPŁATĘ

obuwie, galanteria, manufaktura, ubiory na miarę. Piotrkowska 37, III wejście. I piętro. 6780-d

DIWANY PERSKIE

i smyrniskie we wszelkich rozmiarach tanio do sprzedania u B. Wolfa, Kilińskiego 77, tel. 50-59. 6760-d

DONIESIENIA ROZM.

SKRADZIONO

paszport i świadectwo przemysłowe Józefowi Skalskiemu, zamieszkałemu w Kole. 6747-3-d

KEDRA RYSZARD

ul. Sienkiewicza 37 zgubił dowód osobisty wydany w dniu 30 lipca 1925 przez Komisariat Rządu na m. Łódź. 6806-2

BIURALISTKA

szuka na maszynie, poszukuje posady. Szukawki oferty sub: „Maszynistka” do „Głosu”. 6772

PRZYJME

na mieszkanie dwóch panów. Andrzeja 49 m. 2. 6773-d

POTRZEBNY

chłopcy. Fabryka przyborów tkackich E. Margolin, Piotrkowska 114. 6802

TAPICER - DEKORATOR

poszukuje pracy, przerabia stare na nowe tapczany, materace, kozetki, krzesła, otomany, zakłada firanki i najmodniejsze dekoracje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Tylko Cegielińska nr. 64 m. 9. 6767

SPRZEDAM

tanio szatę, stół, krzesła, tremo, łóżko, leżankę, futro męskie. Główna 55, m. 46, prawa oficyna. 6777-k

MANICURE

Cegielińska nr. 19, front, parter. 6769-d

GRUNTOWNIE

wyuczam kroju, szycia, modelowania, haftu maszynowego, oraz filet ręczny i maszynowy. Warunki dogodne. Polski, Napiórkowskiego 23. 6778-d

ZAGUB. DOKUMENTY

ROZALJA GEBALSKA

zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 6741-3-z

NEUMAN OLGA

zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi, oraz legitymację zapomogową Nr. 1459. 6801-z

ODDZIAŁ DETALICZNY
firmy
KAHAN i SZPIGIEL
PIOTRKOWSKA 80, TELEFON 8-52.



Zawiadamia, iż od dnia 29-go listopada r. b. rozpoczyna
Przedświadczeniową wyprzedaż materiałów
po cenach niskich. **Wielki wybór resztek**



Dziś i dni następnych!

ZŁODZIEJ Z BAGDADU

Wielki epos wschodni — w roli głównej

DOUGLAS FAIRBANKS

Miljony dolarów. Dziesiątki tysięcy statystów. Fenomenalne tricki. Miasto pałaców i zamków. Czteroletnia praca sztabu aktorów i reżyserów.

Dotychczas nie widziałeś cudów — gdy ujrzysz to arcydzieło, to wykrzykniesz

Początek w soboty i niedz. o godz. 2-ej, w dni powszednie o g. 4-ej.



Cud!
Cud!
Cud!
Cud!

Pierwszorządny damski zakład krawiecki

M. ROZENCWAJG

ul. Wschodnia 40.

Polecam na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuję kostjmy i palta. Za kostjum 35 zł., za palto 25 zł. Pracownia kuśnierska na miejscu. Wykon. solidne. Proszę się przekonać.

OGŁOSZENIE.

Wszyscy, którzy czują się pokrzywdzeni przez **podrabiana Joska Fajnera** Gdańska 23, (członek gminy Starozakonnych i rady Szkolnej), zechcą we własnym interesie zgłosić się do W. Bielou-sa Nowo-Zarzewska Nr. 17, (skład apteczny). 6739-1

Dr. praw w wieku lat 32

samodzielny kupiec w wielkiem mieście na Górnym Śląsku **pragnie poznać w celu matrymonialnym** młodą, ładną pannę, zydówkę z zamożnego domu. Szczegółowe zgłoszenia z fotografią uprasza pod „A. S.” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6755 2



Dziś i dni następnych. Najmoumen-talniejszy film świata

„OSTATNIE DNI POMPEI“

Ostatnie słowo techniki, gry, pomysłowości i reżyserji. **Całość 2 serje razem. Całość 14 aktów.**

WYKONAWCY:

Hrabina Rina de Liguoro, Bernard Goetzke, Marja Corda, Michał Varkonyi, E. Ghione i inni.

Reżyserowali: Carmine Gallone i Amletto Palermi.

Początek w niedzielę o godz. 3-ej, w dni powszednie o godz. 5-ej, ost. seans o godz. 10-ej. 88-1

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3, front, 1-sze piętro.

Pielęgnacja twarzy i ciała. Masaże. Zapisy uczenic ro-dziennie od 11-12 rano. Kurs trzymiesięczny. 6219-1

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.

Choroby skóry i WŁOSÓW. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie włosów elektryczną. Elektryzacja. Elektroterapia. Solax. Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4. 6033-4

KLINIKA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA

D-ra med. S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), telefon 53-10.

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się chore na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10-12. 6793-3

KLINIKA

położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma
Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum. 6491-1

Przychodnia „SANITAS“

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny

CEGIELNIANA 29, telef. 44-51
czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

PORADA 3 zł.

Wizyty na mieście. Dyżury nocne. Stała pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Szczepienie ospy. Zastrzyki. Elektroterapia. Lampa kwarцова. Roentgen. Analizy. 6490-1
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Y L K O

9 Piotrkowska 9
1 p. fr. tel. 47-09

J. NASIELSKI
POLECA: **WIELKI WYBÓR**

MEBLI

po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach.
Uwaga: Żadnej filiji nie posiadamy.

n H P

MAGAZYN BIBLIOTEKI GROSZOWEJ
WARSZAWA, MONIUSZKI II. CENA 25 GR.

WYDAWNICTWO PERJODYCZNE ILUSTROWANE.

n H P dzięki swym drobnym rozmiarom (36 stron książkowego formatu) daje czytelnikowi to, czego żadne inne wydawnictwo już ze względów technicznych dać nie może—drobne perełki twórczości i humoru światowego.

Znajdujemy tam nowelki, humoreski i satyry Wells'a, Blasco Ibaneza, Awercczenki, Tristan Bernard'a, Czechowa i innych głośnych pisarzy. W każdym numerze prześmieszne żarciki ilustrowane i żartobliwe ilustracje.

Dotychczas ukazały się: 6722-2

- 1) Blasco Ibanez, Barry Pain, Humor amerykański.
- 2) Tristan Bernard, M. Dekobra, M. i A. Fischerowie.
- 3) Wells, Roberts, Humor angielski.
- 4) Meyrink, Lagerkwist, Maugham.
- 5) Czechow, Courteline, Awercczenko.
- 6) Wilde, O Henry, J. K. Jerome, Slezak.
- 7) A. S. Roche, Barry Pain, J. K. Jerome, M. Zetterstroem.
- 8) Conan Doyle, Fr Molnar, Barry Pain, M. i A. Fischer.

BIBLIOTEKA GROSZOWA

WARSZAWA, MONIUSZKI II, POLECA

POWIESCI FILMOWE

bogato ilustrowane fotografiami z filmów:

- Czerwony Błazen** — A. Błażejewskiego (168 stron)
- Ben-Hur** — L. Wallace, 2 tomy.
- Ostatnie dni Pompei** — E. L. Bulwer — w tłumaczeniu E. Belmonta.
- Manon Lescaut** — X. Prévost. Przekład Boy-Zeleńskiego.
- Czarny Orzeł** — (Dubrowski) A. Puszkina w tłumaczeniu A. Langego.
- Indyjski Grobowiec** — Thea Harbou.
- Kurjer Carski** — J. Verne.
- Nędznicy** — W. Hugo, 8 t.
- Ryszard—Lwie Serce** — W. Scott, 4 tomy.

Tom 95 gr., w prenumeracie 75 gr. 6721-5

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona 6.
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8-9 i 12-2 i od 7-8 w.

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11-1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 45 62. 604-2

Dr. med.

LUDWIK RAPEPORT

Pr. Narutowicza 25 (Dzielna)
— Tel. 44-10. —
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiecz. 6157-12

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

pierwszych krajowych i zagranicznych firm we wszystkich cenach, na dogodnych warunkach przy 5-letniej gwarancji poleca



SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

Karol KOISCHWITZ

w ŁODZI,
ul. Moniuszki 2, tel. 24-72,
pierwszy najstarszy i największy skład tego rodzaju na miejscu.

Jeneralne przedstawicielstwo światowych firm: Bechstein, Blüthner, Betting, Estey, Feurich, Fibiger, Grotrian-Steinweg, Gayerau (Paris), Hupfeld, Ibach, Quandt, Schimmel, Zimmermann i in.

Warsztat reperycyjny pod kierownictwem fachowem. Używane, dobrze wyreperowane instrumenty stale na składzie. Przyjmowanie strojeń, transportów i opakowań. Wynajęcie instrumentów, także na koncerty i uroczystości. Najrzetelniejsza obsługa! Kupno! Zamiana! Rok założenia 1892. 6799

NERWOWI NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymaj bezpłatnie broszurę D-ra Weisego „Cierpienia nerwów“ Dr. Gebhard & Co., Gdańsk-32. 6110-